

13. Komp.
transport.
3. 8896

Kwestionariusz

8896

6. jeńców - internowanego - zniszczone, - Lagersta - zwłania, u Z. S. R. R.

1. plut. pchor. Demczuk Henryk, P. F. Gajfora 120, urodz. u 1919r., technik
Ruchu Kolejowego, kawaler.

8896

2. Aresztowany dnia 25. lutego 1940r. przy przejściu granicy z terenów
okupowanych przez Niemców - na teren okupowany przez Z. S. R. R.
po ucieczce z niewoli niemieckiej. Po zatrzymaniu przez Straż
Graniczną Rosyjską, odstawieni zostaliśmy do strażnicy u okolicy
Siercia tyż, gdzie przeprowadzono pierwsze dochodzenia i rewizje,
w czasie których już zabrano pierwszocześnie zegarki itp. Po rewizji os-
dzono u jakiegoś myślnodźwie mieszkalnej w domu z kurami, gdzie
siedzieliśmy 5 dni ochłonie i wodzie. Rewizje postarały się
prawnie u każdym dniu, zmarającą u niego na rzecz Niemiec.

3. Początkowo osadzony byłem u twierdzy Brestkiej, później u
mijskim więzieniu, następnie jesienią tj. 20 września wywieziony
z terenów Polski do Z. S. R. R. na daleką północ do m. Kustaja.

4. Twierdza Brestka: z kaptur więziennych utworzyli cel, u której
trzymałi około 500 osób (mężczyźni i kobiety w domu), - siedzieli
tam przeważnie uciekinierzy, u celach - prowadzili już u jakichś
większe "miejscowości" i tak u nich - gdzie za czasów polski siedział
1 miejscowa - siedział 14 a nawet 15, gdzie nie było do pomyslenia
nawet potężne się, więźni opadły wny z brudu i z gnoju jak
panował u każdym niemal więzieniu bolszewickim, na
około budynku więziennego - wydzielony ludzkie i różne od-
padki, tak u utworono ogromny smiętnik. Więziennic mijskie:

Po powrocie z Twierdzy, przeprowadzono odrazu szczegółowe
rewizje, ubrania i obuwie próto i wato u poszukiwaniach u
ukrytymi rzeczami, a rzecz drogocenne - rabowano, bo ci
którzy przeprowadzali rewizje, chorowali niektórzy u jak zegarki,
pierścionki odrazu do kłosem wny, ludzi uś o to co u
wyszkiego wpuścili u cel u ilości do 35, a nawet 40.

Spańce odhierało się u dwóch zmian. Co u nieopalane i
niepoc' strażnika, a w czasie zimno, wyszyty siedzą ciepło u tym

co tylko posiadają - a ratym, wny pojawiły się strasne.
 Brak powietrza, raduch, smród i gład. upodominie ludzi do
 żyjących szkieletów. Raz no. 10 dni przeprowadzono kąpiel i
 stryżenie. Wyżywienie: rano, gorąca woda, miazga po kostce
 cukru i kawałek chleba, o godz. 4-5 zupa z paroma ziemniakami
 prochu i na tym koniec.

Transport do obozu pracy w L. S.R.R. trwał około miesiąc.
 W wagonach skrapowanych i zaopatrzonych na saucy znajdowało
 się około 50 ludzi. Gład panował strasny, gdyż dawano
 na cały dzień chleb, sędziwa i wody, której też brakuwa-
 ło, a dano jej nie chcieli. Wreszcie przedawano na barki, któ-
 ryżni śmiertelny około 6 dni. Tu dopiero czerwotka opano-
 wata około 50% jadących, wymitych z jedzenia, sekcjonów,
 śledzi i picie wody z reki.

Oboz pracy Kustaję; mieszczący około 25 baraków, w terenie
 podmokłym i bagnistym. Baraki ogromne, mieszczący każdy
 ponad 100 osób, brudne, pełne pluskwi i szerszeń.

5. W więzieniu - niekiedy wykazano inteligencję Polaków, no i
 kilku Żydów, którzy jako ochotnicy wyjeżdżali do prac w L.S.R.R.,
 a prakonawcy się poświęcili, co to znaczy, roz. Sowiecki pouc-
 kani. Przystępcami byli: porożkami o diatanność wyprostą,
 partyzantami no i uciekłymi. Porozom umyślemy dany, wrojo-
 ne stożki b. dobre. W obozie pracy natomiast, znajdo-
 wali się ludzie różnej narodowości, a więc: Polacy, Ukraińcy,
 Żydzi, Rosjanie, Niemcy, Chińczycy, Japończycy itp. 40% róż-
 nych przestępstwach jak: mordy, złodziejstwo, wyrobowy,
 itp. Porozom umyślemy i moralny niski. Stożki z obywat-
 łości Sowieckimi strasny, cięgle nas gnębiono i konywka-
 no, no i wytykając, by Polaki!

6. Każdy dzień w więzieniu przedkładat na przeprowadzeniu
 różnych dyskusji, no i wygłaszcanych referatów.

U obzvie pracy na tomias, poludka o godi 5⁰⁰ rano, i miada-
nie skladajuce si z paru lytek kosy, o godi 6⁰⁰ vymaze pod konu-
juu grupami do pracujuceho my sicutiuu dnu obleglyca mirar
do 15 klm. od obzvie, doked treba byto bruce popos u rozpacu
i miornych. Fainu napaniano do pracy, i tym cisstij ze obzviech
gledny i vyserpny, a zpdajuce jecere vypracovdina normy.

O m³ obzvie scioc i utrojic. Goy vyrobil kto to normy, a co
vdenato si v. malo - otrymyvat t.z. u kocior, a kto nie vyrobil
makaraj normy otrymyvat i kocior (to znaczy najposie
vyjvriemie). Po pracy vracano okoto godi 18⁰⁰, kolacja ska-
dajuce si u volnosti od vyrobicima normy 500gr. chleba, vpa-
no i kana na zsto, poimij spravdiciie obecnosi, na tym
koneryt si kazdy dnuu okutnij mivoti pod katem kato.

Kolaciiuivo byto dno, kazdy pry najmnij unioi jednygo
lub vyij pryjanoit, uniat kopoi i kim mozt podicic' to myslami
bulam jakie trazit. U volnych chwilach serockono si grupami
no idebatorano na roine tematy. U chwily vybucu vajny
vyjvriemie u obzvie poporoyto si o 50%.

U cranie preprowadajuca sledat, vmariano vavnyeraj
jakis' pmetepstvo. Jisti nie pryznava si do tega, vadano do t.z.
kociorov (pivnic) na kilka vyj kilkanosic' potin, jisti to nie skup
kemat, sledny vyjvraj jistobit strance ze zastneti, a vosto u pmetep-
stvie zdenervovama volena v stran. Potrapiono tui trymac' po
kilkanosic' godin vyjvria na sledstvie i vuvrajze go do pryzna-
ma si do vepoi pmet' g'rod, vyj tui kopame po ropach, i kine vepo
byty vspadki na jednyu ze vspottovonyy midoti z mej ceh.

Strictony sledny, zdoly vrajce si na lepny humor, praviti
eotymi potkinami jak to dobre u nas, jak dobre c'itek tam
zijo i ze vnytko ma chvalo v sarady komunizmu. Cesto tui i
to vykle vicosovca, stycuac' byto bytki kobiet, ratujcie bo
bija. a poturbovanyca mysereraj jak.

8. Gdy ktoś z „wizni” zachorował w celi, inaczej nie zabierali do szpitala więziennego, jak dopuki mieszkanicy jej nie zrobili prosto buntu, polegającego na niebraniu strażnicy, bicia tyk, wykładaniu awantur wernik. Liczba zmarłych w więzieniu, wyniosła szkielet do 10.

W okresie pracy zaś dzięki opiece polskiego lekarza dr. Hellega opieka w szpitalach była dość dobra, lecz z powodu braku środków leczniczych - śmiertelność była dość duża, bo było o nie żo do 500 więźniów i to liczono do 500 osób umierało, między innymi zmarł Kutakowski Witold z Brześcia 13 w lipcu 1941r. no a masz nazwisk zmarłych zapomnieliśmy prosto.

9. Przebywając w więzieniu - szkoda było nawet marzyć, by uzyskać jakiś kontakt z domem czy znajomymi - bo było to wykluczonym, nie było możliwości. W okresie pracy były ograniczenia, można było napisać w miesiąc 2 listy, które też mało kiedy dochodziły do celu. Nystający przenieśli około 25 listów do znajomych i rodziny, otrzymaliśmy 1 ad znajomych, a rodziny do najbliższego dnia miały żadnej wiadomości.

O tym że urządnicę poczt w szkiecie bradno, tu warto wspomnieć, bo wystana była do mnie paczka z żywnością od znajomych, ale nie udało mi się otrzymać, za dużo było dobrych rzeczy by miały dostać się do rąk adresata.

10. Zwolnienie z obozu nastąpiło 27. III. 41r. a wyjazd do Armii Polsk.

1. III. 41r. Będąc już wolnym, starychony że A. P. zaczęła się już organizować, ale w tym trudność że nie mieliśmy podnie, a po drugiej stronie mieliśmy ośrodek że już jako wolni na terenie tej Dalekiej północy w okręgu „Komi”. Zatem, każdy musiał na własną rękę jechać, a raczej wsiadać z tej przekłanej Komi, gdzie bliżej na szkiecie, gdzie dopiero dostaliśmy wiadomości by jechać do Północy, bo tam właśnie już dużo nasycen podskórnie szkiecie Armii Polskiej.

M. p. dn. 11. III. 1943r.

Demosuk Henryk
plut. pchor.